

Wpłynęło dnia 27.02.2012

I. dz. ....

ilość załączników ....

podpis ....

## Protokół

Z Zebrania Wiejskiego Sołectwa Ruś

z dnia 28 czerwca 2011

1. Zebranie rozpoczęło się o godz. 18.00 i trwało do 21.15.
2. W zebraniu uczestniczyli mieszkańcy sołectwa wg Listy obecności, tj. 75 osób, oraz zaproszeni goście.
3. Przewodniczącym zebrania został – Pan Dariusz Sarbiewski.  
Na protokolanta wybrano Panią Agatę Czaplińską.

### Porządek zebrania:

- 1) otwarcie zebrania i stwierdzenie quorum,
- 2) poinformowanie uczestników o porządku zebrania,
- 3) wybór komisji skrutacyjnej,
- 4) zgłoszenie kandydatów na sołtysa,
- 5) głosowanie i ustalenie wyników wyborów,
- 6) wolne wnioski i zapytania,
- 7) otwarta dyskusja społeczna na temat powstania zakładu przeróbki i kruszyw naturalnych w miejscowości Ruś,
- 8) zamknięcie obrad.

Porządek obrad został zatwierdzony ilością głosów: za – 75, przeciw – 0, wstrzymujących się – 0.

Zebranie otworzył przewodniczący Pan Dariusz Sarbiewski, który przywitał wszystkich zebranych mieszkańców sołectwa i przybyłych gości. Przedstawił porządek zebrania, który został zaakceptowany. Stwierdził quorum mieszkańców. Następnie została wybrana komisja skrutacyjna, w skład której wchodziły następujące osoby: pani Wanda Sirojć – przewodnicząca komisji, pani Małgorzata Depczyńska, pani Danuta Falkowska.

Kandydaci na sołtysa wskazani przez osoby z sali:

– Braćko Krystyna,

– Przemysław Westfeld.

Po zamknięciu listy kandydatów przeprowadzono głosowanie. W głosowaniu wzięło udział 75 osób, z czego: 57 osób głosowało na pana Przemysława Westfeld, a 18 na panią Krystynę Braćko.

G. Apele

Ustępujący sołtys, Pan Roman Szczepański, podziękował za zaufanie i kilka miesięcy dobrej współpracy. Życzył powodzenia nowo wybranemu sołtysowi.

Następny punkt porządku obrad – wolne wnioski i zapytania.

Pani Mańkowska zadała pytanie skierowane do zastępcy wójta, Dariusza Sarbiewskiego, czy podczas wyborów nowego sołtysa można dokonać zmiany Rady Sołeckiej. Na co pan Sarbiewski odpowiedział, że nie, ponieważ reguluje to Statut Gminy. Radę sołecką można zmienić na każdym zebraniu wiejskim, na którym stwierdzi się quorum.

Następnie Pani Barbara Gromelska dopytywała się o rozkład jazdy autobusów linii OK, czy nie byłoby możliwości przywrócenia dawnego rozkładu, uwzględniając większą liczbę kursów, lub pozostawić rozkład jazdy, jaki obowiązuje w okresie szkolnym również na okres wakacji, co rozwiązałoby wiele problemów z dojazdem.

Pan Sarbiewski odpowiedział, że powrót do starego rozkładu jest niemożliwy, ponieważ gmina podnosiła zbyt duże koszty, a dzięki zlikwidowaniu 2 kursów do Rusi, można było otworzyć 4 nowe do Bartążka. Natomiast jeśli chodzi o rozkład wakacyjny, podejmie kroki w tym kierunku, ponieważ dopiero otrzymał pismo i nie miał możliwości zajęcia się tą sprawą.

Kolejny punkt porządku obrad – Otwarta dyskusja społeczna na temat powstania zakładu przeróbki i kruszyw naturalnych w miejscowości Ruś – rozpoczął się po kilkuminutowej przerwie.

Do dyskusji zostali zaproszeni przedstawiciele Olsztyńskiej Kopalni Surowców Mineralnych w składzie: prezes Mariusz Czaplicki, wiceprezes zarządu Krzysztof Starzyk, główny geolog Mirosław Cierpiński, doradca zarządu Karol Giszter, specjalista ds. ochrony środowiska Małgorzata Stankiewicz, radca prawny OKSM Violetta Łojewska.

Głos zabrał prezes kopalni – Mariusz Czaplicki, który przywitał zebranych i przedstawił osoby z nim przybyłe. Kontynuując swoją wypowiedź, Pan Czaplicki próbował zaprezentować swoją firmę jak w najlepszym świetle, mówił o liczącej 40 lat tradycji firmy i doświadczeniu w wydobywaniu kruszyw naturalnych. Olsztyńskie Kopalnie Surowców Mineralnych są czołowym producentem kruszyw mineralnych. Ich zamiarem w zarządzaniu jest stała troska o środowisko i bezpieczeństwo pracy. Odpowiedzialność za to jest integralną częścią ogólnych celów zarządzania i celów pracowniczych, obecnych i przyszłych.

Głos zabrał Pan Tadeusz Rzepecki, pytając przedstawicieli kopalni, gdzie są odpowiedzi na zadane pytania z poprzedniego zebrania.

Odpowiedzi udzielił zastępca wójta, mówiąc, że nie jest to spotkanie w ramach konsultacji społecznych w sprawie raportu, w sprawie którego toczy się postępowanie, oraz prosząc, żeby nie wymagać od inwestora odpowiedzi na pytania, na które nie jest zobowiązany udzielić odpowiedzi, gdyż gmina jeszcze o nie nie wystąpiła. Zastępca wójta dodał, że porządek obrad został przedstawiony na początku zebrania, obecni go zaakceptowali, więc nie pozostaje nic innego jak tylko pozwolić inwestorowi się zaprezentować.

Dla zachowania porządku w dyskusji nowy sołtys Rusi zaproponował, aby osoby, które chcą wziąć udział w dyskusji, zapisywały się na listę, a przedstawiciele poprosił o przejście do sedna sprawy. Pan

C. Apele

Rzepecki ponownie zabrał głos, także prosząc Inwestora o przejście do sedna sprawy, ponieważ tradycja i osiągnięcia kopalni mogą zainteresować osoby poszukujące pracy, a nie mieszkańców Rusi. Poprosił o konkretne odpowiedzi na konkretne pytania dotyczące kwestii interesującej osoby obecne na sali – sprawy kopalni w Rusi.

Głos w dyskusji zabrał pan Mirosław Cierpiński, który pokrótce przedstawił zasady działania zakładu w Rusi:

- wydobywanie odbędzie się bez ingerencji w poziom wód gruntowych,
- maszyny do robót ziemnych:
  - odsłonięcie złoża dokonane będzie za pomocą spycharki, która usunie na pobocza nieprzydatny piasek i glebę,
  - eksploatacja złoża – ładowarka bierze urobek ze ścian i ładuje na samochody. Wydobywanie zaczyna się na obszarze 3–4 ha i od razu po eksploatacji następuje rekultywacja terenu.

Pan Karol Giszter pokrótce przedstawił proces technologiczny przeróbki kopaliny w wyrobisku: złoża będą wydobywane przenośnikiem dźwigowym w procesie przy użyciu wody (zapylenie prawie nie będzie istnieć), piasek będzie przechowywany w silosach.

Rekultywacja wykonywana będzie etapowo i ma za zadanie przywrócenie wartości użytkowej gruntu przed wydobywaniem. Grunt zostanie zabezpieczony, obsuwające się skarpy umocnione. Pani Małgorzata Stankiewicz przedstawiła obecnym na sali definicję terminu „rekultywacja” oraz zdjęcia ilustrujące możliwe jej formy. Poinformowała również, że przedsiębiorstwo OKSM prowadzi fundusz, który jest przeznaczony na likwidację zakładów powydobywczych. Jest to 10% opłaty eksploatacyjnej (obecnie ponad 258 046 zł) środki te nie podlegają żadnym egzekucjom. Jest to uregulowane prawnie.

Pan Krzysztof Starzyk przedstawił korzyści jakie gmina osiągnie z powstania w Rusi kopalni: opłata eksploatacyjna przy wydobywaniu 500 000 ton rocznie = 255 000 zł, z czego 60% otrzyma gmina, a 40% Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Podatek od nieruchomości wynosić będzie ok. 10 000 zł rocznie.

Prezes OKSM na zakończenie prezentacji podkreślił, że:

- okres eksploatacji wynosić będzie maksymalnie 5 lat,
- na terenie powydobywczym przeprowadzona zostanie pełna i szybka rekultywacja,
- zminimalizowana zostanie uciążliwość dla mieszkańców,
- niekolizyjny system wywozu kruszywa z kopalni.

po zakończeniu prezentacji otwarto dyskusję. Jako pierwszy głos zabrał Pan Tadeusz Rzepecki, który zadał następujące pytania:

1. Gdzie są odpowiedzi na pytanie, które zadaliśmy na poprzednim zebraniu?

Violetta Łojewska radca prawny z OKSM odpowiedziała, że dzisiejsze spotkanie nie ma formy konsultacji społecznych, tylko otwartej dyskusji. Oczywiście chętnie udzielimy odpowiedzi na zadane

*Rzepecki*

pytania, jeżeli otrzymamy je na piśmie od gminy. Póki co nie możemy działać. Termin spotkania był wyznaczony więc jesteśmy, a że forma spotkania została zmieniona, to nie nasza decyzja.

2. Dlaczego są rozbieżności w technologii wydobycia podanej w raporcie, a w tym co Państwo przedstawiają teraz.

Przedstawiciel OKSM odpowiedział, że rozbieżności nie ma. Nadal jest mowa o powerscreenie, ale są teraz różnego rodzaju nowe technologie, które można wykorzystać. My chcemy tu zastosować rozwiązania jak najdogodniejsze, które w jak najmniejszym stopniu byłyby uciążliwe dla Państwa, jak i dla środowiska.

3. Co z zabezpieczeniem terenu wydobywczego była mowa o wale, siatce odgradzającej teren przedsiębiorstwa. Ale co ten wał zatrzyma, kogo. Jeżeli nie możecie zabezpieczyć tak niewielkiego obszaru obecnej zwirowni, w której bawią się nasze dzieci, urządzone są wyścigi motocrossowe. Jak możemy wierzyć, że dołożycie wszelkich starań, aby zabezpieczyć obszar po kopalni, że nikt nie zginie.

Oczywiście, że nie możemy zapewnić, że nie dojdzie do wypadku, ale dołożymy wszelkich starań, aby tego uniknąć. Zabezpieczenie terenu to nie tylko wały, siatka, ale też odpowiednie służby.

Odpowiedź przerwał jeden z mieszkańców, który wzburzonym tonem powiedział, że nie może już dłużej słuchać tych odpowiedzi. Po to budował dom, by żyć tu spokojnie, w zgodzie z ekologią. Dodał, że „chrzani” ten dom i „te wasze gadki też chrzanię, bo bzdury opowiadacie”. Przyszlście tutaj swój biznes bronić, nic więcej. Dodał, że konsultacje to farsa, bo decyzja i tak już została podjęta. Mieszkaniec, po zakończonej wypowiedzi opuścił salę.

Kolejny głos w dyskusji zabrała prof. Zofia Rzepecka:

1. W prezentacji powiedziane było, że wód gruntowych Państwo nie ruszycie. Interesuje mnie ile tej wody odjedzie miesięcznie, rocznie i skąd ona będzie pobierana?

Prezes OKSM: żwir wywożony z kopalni jest osuszony, ponieważ są różnice wagowe i nikt nie chce mokrego żwiru, za który by musiał dopłacić. Pan Cierpiński dodał, iż woda pobierana będzie ze studni głębinowej. A woda wykorzystana do płukania żwiru zostanie na miejscu.

2. Jak Państwo szacujecie że okres wydobycia będzie 5-letni? I jaką my, mieszkańcy, możemy mieć pewność, że nie będzie to następne 5 lat?

Odpowiedzi udzielił Pan Czaplicki, który mówił, że koncesja obowiązuje do 2017 roku, zasoby znajdujące się na terenie Rusi to 25% kruszywa, które nadają się do wydobycia, a pozostałe 75% stanowią piasek i gleba, która tu zostanie. Z doświadczenia wiemy, że wyeksploatowanie takiej ilości złoży zajmie nam taki okres czasu, a może nawet krótszy. A do tego dochodzą względy ekonomiczne.

Kolejna osoba, która wzięła udział w dyskusji to Pan Jarosław Mańkowski, który kierował pytania do przedstawicieli gminy:

1. Co z obiecany kontrraportem oceny oddziaływania na środowisko?
2. Czy posiadają państwo jako gmina jakiś fundusz na odszkodowania z tytułu powstania kopalni (spadek wartości nieruchomości – wypłata odszkodowań, brak wody, brak dojazdów do szkół, lekarzy)?
3. Czy zrobiono symulację wpływów z OKSM do gminy, który raptem przez 5 lat będzie dokonywał opłat z tytułu swojej działalności (śmieszne grosze 250 000 rocznie), czy porównano go z wpływem z tytułu sprzedaży działek pod zabudowę i wieloletnich wpływów z tytułu podatków.

*afete*

Pytania skierowane do przedstawicieli OKSM:

4. Czy jest już konkretny plan trasy wywozu urobku z kopalni? Jakies konkretne mapy?
5. Jakie są skutki prawne źle wykonanej rekultywacji?

Prezes OKSM odpowiedział, że OKSM jest tak samo właścicielem gruntu jak każdy z obecnych i jest tu od 1996 r., koncesje posiada do 2017r. na wydobycie kruszyw naturalnych i każdy kupujący działkę mógł sprawdzić, że na tym terenie jest planowanie powstania żwirowni. Co do rekultywacji to może być lepsza lub gorsza i dopóki nie stwierdzą zakończenia rekultywacji odpowiednie organy władzy, OKSM nie może odebrać swoich pieniędzy pochodzących z wydobycia. Z doświadczenia wiadomo, że nie ma lepiej robionej rekultywacji w Polsce jak robią to OKSM.

Co do trasy wywozu żwiru z kopalni dokładna trasa nie jest jeszcze zaplanowana, ale prezes zapewnia, że nie będzie to trasami obecnymi, tylko że sami zbudują drogi, po których będą się poruszać ciężarówki OKSM.

Do dyskusji włączył się zastępca wójta, Dariusz Sarbiewski, który udzielił odpowiedzi na pierwsze pytanie Pana Mańkowskiego. Co do raportu postępowanie trwa i oznacza, że nie zostało jeszcze zakończone. Oznacza to, że inwestor nie otrzymał od gminy informacji, na jakie pytania ma odpowiedzieć. Dopóki inwestor nie otrzyma przychylnej decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach nie może zacząć eksploatować, czy nawet pobudować zakładu. Dzisiejsze zebranie ma nieco inny charakter, ponieważ dotychczasowy sołtys zrezygnował i należało wybrać nowego, co jest też bardzo ważną sprawą. Czas na konsultacje społeczne w zakresie naniesienia uwag do raportu jeszcze będzie. Jeżeli chodzi o odszkodowania, to trudno na te pytanie w tej chwili odpowiedzieć. A co do wpływów do budżetu gminy z kopalni to na obecny rok ustalona jest stawka 51 gr za tonę, z czego do gminy wpływa 90%, pozostałe 10% idzie na FOŚiGW. Tak jak było już wspomniano na poprzednich zebraniach, gmina nie konstruuje budżetu na przyszły rok z uwzględnieniem tych wpływów. Co do podatków od nieruchomości to trudno robić biznesplan dla inwestora, co mu się lepiej opłaca, czy wydobywać żwir, czy sprzedać działki pod zabudowę domków jednorodzinnych. Zastępca wójta wspominał również o trasie wywozu, która nie jest formalnie udokumentowana. To co było prezentowane na pierwszym zebraniu było informacją, jedną z możliwości wywozu kruszyw z kopalni.

Kolejny uczestnik dyskusji – Pan Tomasz Bako:

1. Czy ktoś z Państwa (przedstawicieli OKSM), w ramach sielanki jaką chcecie nam tu zaproponować, mieszka w odległości 1 km od kopalni?

Odpowiedź – nie (Nieco później Pan Krzysztof Starzyk obiecał sprawdzić odległość swojego domu od kopalni, gdyż wydaje mu się, że odległość ta jest mniejsza).

2. Nie wiem dlaczego wprowadzacie Państwo nasz w błąd. Zamówiliście Państwo raport oddziaływania na środowisko, który został przez Państwa jak sądzę zaakceptowany. Jest w nim mowa o funkcjonowaniu kopalni w okresie czasowym 10–12 lat, a przed chwilą słyszeliśmy od Państwa, że jest to jednak okres 5-letni. Chciałbym usłyszeć, ile zamierzacie Państwo tak naprawdę eksploatować?

Odpowiedzi udzielił pan Mirosław Cierpiński, który powiedział, że w raporcie został podany maksymalny czas eksploatacji, najmniej korzystna opcja – 12 lat. Ale obecnie jest on skrócony i planuje się okres eksploatacji przez maksymalnie 6 lat.

*Q Apple*

Na zakończenie Pan Tomasz Bako dodał, że będąc tu na terenach Rusi i nie rozmawiamy o historii 700-letniej wsi, o tradycjach i unikalnej przyrodzie tej ziemi a o kopalni, co jest powodem do wstydu i hańby.

Pani Agnieszka Mańkowska zadała pytania:

1. Proszę o podanie faktycznej powierzchni gruntu. Czy to jest prawda, że rezygnujecie z wycinki lasów.

Na co prezes kopalni odpowiedział, że jeżeli chodzi o grunty, które są naszą własnością i na które posiadamy koncesję jest to ok. 60 ha i to jest obszar, który będzie podlegał eksploatacji. Na tym obszarze znajdują się również lasy, które są objęte koncesją, ale należą do Lasów Państwowych i na tym terenie nie będzie prowadzona eksploatacja. Pan Mirosław Cierpiński dodał, że 65 ha to całkowity obszar własności OKSM, a w granicach obszaru górniczego jest ok. 45 ha i tylko na tym obszarze będzie prowadzona eksploatacja.

2. Panie wójtę świadomie zmienia Pan charakter spotkania. Mam wrażenie, że przyszliśmy na spotkanie z inwestorem, który poszukuje kogoś do pracy lub... jakby już było pozamiatane. A tymczasem na ostatnim zebraniu Pan zapowiedział, że na dzisiejszym spotkaniu raport miał być uzupełniony. Gdzie są odpowiedzi na pytania zadane przedstawicielom OKSM, na które mieliście Państwo 20 dni i można się było przygotować. Znajdujemy się w 700-letniej wsi, w obrzeżach Puszczy Napiwodzko-Ramudzkiej, tuż przy Rezerwacie Las Warmiński, obszarze Natura 2000. Gdzie jest ornitolog, który pracował na Państwa zlecenie, na podstawie jakich dokumentów wykonał to swoje opracowanie. Mnie nie interesuje technologia wydobywania, mnie interesuje, żeby tego nie było, dlatego tutaj mieszkam. A Pan Panie wójtę po to został wybrany, aby służyć naszemu dobru, a nie przywaciarza.

Odpowiedzi udzieli prezes kopalni. My jako kopalnia jesteśmy takimi samymi właścicielami gruntu i mamy takie samo prawo do niego jak Państwo. My zaplanowaliśmy, że będziemy wydobywać kruszywa, a nie że będziemy budować domki. Płacimy podatki jak państwo.

Pan wójt Sarbiewski odpowiedział, iż maja Państwo pretensje o to, jak wójt konsultuje i jak wójt nie konsultuje ze społeczeństwem. Na ostatnim spotkaniu zaproponowałem termin następnego spotkania na 28 czerwca, jeżeli Państwu to odpowiada, ale nie spodziewajcie się Państwo, że będziemy rozmawiać o uwagach do raportu, bo być może nie zdążę wystosować odpowiedniego pisma do inwestora.

Kolejna osoba do dyskusji Pani Sylwia Markowicz-Piętko zadała pytania:

1. Ja sobie zadałam trud i przeczytałam ocenę oddziaływania na środowisko z 1996 roku i tam jednoznacznie zostało powiedziane, że to ma silny wpływ na środowisko i że wydobywanie musi się odbywać na sucho, aby nie naruszyć pierwszej warstwy wodonośnej, i że pobór wody będzie z ujęcia rzeki Łyna. Natomiast w ostatnim raporcie zostało to zbagatelizowane, że wody tej pierwszej warstwy nie mają znaczenia. Tymczasem nasze studnie bazują na wodach tej pierwszej warstwy – 45 m. Wydobywanie na mokro, własne ujęcie na obszarze kopalni, pobór rzędu 2000 m<sup>3</sup> na rozruch i uzupełnianie ubytków dziennych wody 400 m<sup>3</sup> – czy ta woda na rozruch będzie uzupełniana co poniedziałek? Interesuje mnie, czy Państwo świadomie podejmują decyzję o wydobywaniu na mokro i ujęciu wodnym na terenie kopalni. Jest tyle przeciwwskazań, wody gruntowe spływają, ponieważ jesteśmy na wzniesieniu, w kierunku Łyny, woda z pierwszej warstwy nie jest dostatecznie izolowana z racji tego, że tu jest specyficzna budowa, jest okno hydrologiczne, są przepuszczalne piaski i dlatego Łyna narażona jest na skażenie.

Odpowiedzi udzielił pan prezes kopalni, iż zasada wydobywania na mokro polega na wydobyciu kruszywa spod warstwy wodnej. Do dyskusji dołączył pan Cierpiński, który mówił, że na rozruch będzie pobrana woda tylko raz, a w kolejnych etapach, będzie uzupełniana, ponieważ zawsze coś zostaje w zbiornikach nawet w okresach przestoju zakładu. Do skażenia wód nie powinno dojść, ponieważ przy wydobywaniu nie są używane żadne środki chemiczne poza paliwami i olejami do urządzeń.

Kolejna osoba biorąca udział w dyskusji – Pan Michał Kondratowicz – zadał pytania:

1. Dlaczego Pan Wójt zmienił charakter spotkania? Czy gmina wyliczała korzyści i koszty, jakie gmina poniesie (odszkodowania)?
2. Pytanie do OKSM. Państwo cały czas mówicie o swojej przychylności dla społeczeństwa. Ale mnie interesuje co innego, zleciliście Państwo wykonanie raportu, a my, ludzie niezwiązani z branżą, potrafimy wskazać tyle błędów. To dziwne, że firma z tak wieloletnim doświadczeniem przyjmuje bezkrytycznie taki raport.

Pan prezes Czaplicki przypominał, iż ów raport został zatwierdzony przez Regionalną Dyрекcję ds. Środowiska. Wydaje mi się, że raport by sporządzony na podstawie aktualnych danych. Tak jak potwierdziła pani Radca Prawny z OKSM, że na ostatnim spotkaniu autorzy raportu nie byli przygotowani na odpowiedzi, otrzymali je stosunkowo późno, ale to co obecnie udało nam się zweryfikować, to że załączone mapy do raportu na dzień powstawania raportu były aktualne.

3. Mam jeszcze pytanie co do drogi, czy to będzie droga dwukierunkowa czy jednokierunkowa?

Prezes Kopalni odpowiedział, że będzie to droga dwukierunkowa.

4. Panie prezesie mówi Pan o tym, że mieszkańcy, kupując tu działki wiedzieli, że na tym terenie jest obszar górniczy. Sytuację można odwrócić i powiedzieć że OKSM też wiedział, że budując tu zakład, może się spodziewać, że będą protesty mieszkańców. Mam nadzieję, że Państwa to nie dziwi, że są protesty, i one będą trwać do upadłego.

Pan prezes odpowiedział, iż chciał sprostować, że mogliście Państwo to wiedzieć, ponieważ ta informacja była ogólnodostępna. Pan Giszter przypominał, że przed otrzymaniem koncesji, wprawdzie było to ok. 1996 roku, odbyły się dwa spotkania z mieszkańcami Bartąga. Już od tamtego czasu wiadano, że na tym terenie znajdują się złoża i wcześniej czy później dojdzie do ich eksploatacji. Nikt tego nie ukrywał.

Tu Pan Rzepecki zadał pytanie do z-cy wójta: Czy Massbud będzie realizował swoją inwestycję?

Pan wójt odpowiedział, że to pytanie do Massbudu, ja mogę tylko udzielić informacji jaka do mnie wpływa to, że dostał pozwolenie na budowę, która przechodzi przez kancelarię gminy. A czy będzie i kiedy zacznie, to już pytanie to właścicieli Massbudu.

Pan wójt udzielił odpowiedzi na pierwsze pytanie pana Michała Kondratowicza. Spotkanie przybrało taki charakter, ponieważ kompetencje wójta są ściśle określone w ustawie samorządowej. Obwieszczenie pojawiło się w trzech egzemplarzach, które rozmieszczone są we wsi Ruś, ogłoszenie na stronie internetowej. W odpowiednim czasie poinformowałem, że nie ma sółtysa i konieczne są wybory i to jest sprawa kluczowa. Chodziło o to, by zebrać jak największą ilość osób, aby wybory były w miarę obiektywne. I jeżeli to jest zarzut, to ja już nie rozumiem. A co do kosztów, nie znam takich szacunków, nie znam szacunków, bo nie wiem z jakim pozwem pan, pani wystąpi, nie mogę szacować czegoś, czego nie znam. Ja nie mam żadnych wniosków o odszkodowania, jak będą, będziemy się nad nimi zastanawiali. Mamy też radców prawnych i będziemy wtedy decydowali. A składać takie wnioski

macie Państwo prawo. Natomiast doskonale wiecie Państwo, jaka jest procedura postępowania przy wydawaniu decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Oszczędźcie mi wymieniania tych wszystkich podpunktów w sprawie, o której doskonale wiecie, w którym miejscu jesteśmy i jakie są etapy postępowania prawnego.

Kolejna osoba, która zabrała głos – Pan Andrzej Siemieniuk:

Pan Andrzej wystąpił z oświadczeniem i nie oczekiwał odpowiedzi. My wszyscy wiemy, że na terenie Rusi dojdzie do katastrofy ekologicznej. My w Rusi znamy pojęcie gościnności i gdybyście Państwo tu przyszli zbudować tu swoje domy, przywitalibyśmy chlebem i solą, ale jeżeli Państwo tu przychodzą zrobić interes, nie dopuścimy do tego. Zrobimy wszystko, żeby ta kopalnia tutaj nie powstała. Mówicie o korzyściach dla gminy, ale nie ma takiej ceny, za którą my byśmy się zgodzili, aby powstała tu kopalnia, zakład przetwórczy. Jedyną decyzją, jaką jesteśmy w stanie zaakceptować, jest zmiana państwa planów.

Kolejna osoba w dyskusji, Pani Małgorzata Siemieniuk, zadała następujące pytania:

1. Czy Pan jako przedstawiciel gminy dopuszcza w swojej świadomości to, że tutaj ta kopalnia nie powstanie?

Pan wójt Sarbiewski odpowiedział: dopuszczam zarazem taką świadomość, że nie powstanie, jak i że powstanie.

2. Czy Pan prezes jako przedstawiciel OKSM dopuszcza w swojej świadomości, że tutaj ta kopalnia nie powstanie?

Pan prezes odpowiedział, że wszystkie opcje są możliwe, nie wykluczamy żadnej ewentualności. Jeżeli ta kopalnia tu powstanie dołożymy wszelkich starań, aby jej działanie nie było uciążliwe.

Na zakończenie Pani Siemieniuk dodała, że Państwo widzą, że jest tu protest mieszkańców i że dołożymy wszelkich starań, żeby ta kopalnia tutaj nie powstała.

3. Dlaczego od 6 lat, jak tu mieszkam, teren starej kopalni, gdzie jest ogromna dziura, gdzie mogą wejść nasze dzieci, nie zostało ogrodzony i zabezpieczony? Czy tak wygląda rekultywacja?

Pan dyrektor OKSM odpowiedział, że z tego co wie były wywożone kilkakrotnie śmieci, były stawiane płoty z żerdzi, wykonywana nasypy, a to co się dzieje obecnie, to na to już nie mamy wpływu bezpośredniego. Nie jesteśmy w stanie wszystkiego odgrodzić, bo zawsze znajdzie się ktoś, kto to zniszczy.

Głos zabrał prof. Zbigniew Endler.

Profesor podziękował przedstawicielce OKSM za podręcznikową definicję rekultywacji. Pan Profesor przypomniał podstawy prawne. Mówił o tym, że mieszkańcy muszą składać wnioski i one muszą być rozpatrzone przez organ zatwierdzający projekt raportu. Poinformował zgromadzonych, że na ręce Stowarzyszenia i wójta gminy złoży własną ocenę oddziaływania na środowisko na terenie Rusi. Profesor przypomina, że nie rozmawiamy o pofalowanej okolicy Nidzicy, ale o obszarze krawędziowym doliny Łyny i nie można stosować w obu przypadkach tych samych mechanizmów. Po drugie, że zawsze mam pretensje do ludzi wykształconych, którzy mówią „zbędny nakład” a to jest przecież żywa gleba, którą państwo sprzedacie. Co do programu rekultywacji to nie jesteśmy w Koninie czy Bełchatowie, ale na bardzo złożonym terenie geologicznym Pojezierza Olsztyńskiego.

*Chęć*

Gdzie rekultywacja przeprowadzona nawet prawidłowo kończy się uzyskaniem sytuacji innej niż dotychczasowej, czyli takiej, że jest niby las (drzewka, brzozy nie wiem czy to można nazwać lasem) nic więcej a to się w środku znajduje to są różne rzeczy. Są miejsca po wykopaliska że są zasypywane czym ludzie i gminie przyjdzie do głowy ( ziemia, gruz, odpady, śmieci) i to jest to miejsce na czym ów las ma rosnąć lat 50. Proszę Państwa aby pamiętać, że cały czas mówimy o historycznym terenie Warmii. Jeżeli gmina podpisze zgodę na eksploatację „strzeli sobie w stopę” ponieważ ten teren powinien być przeznaczony na rekreację i pod zabudowę domków dla mieszkańców tego terenu w zdrowi i radości korzystając z dóbr tego środowiska.

Rekultywacja to tylko tak pięknie brzmi, nic trudnego z górki zrobić płaski teren czy odwrotnie ale jakie są tego skutki proszę się zastanowić. To nie tak, jak to czasem młodzi ludzie myślą „żyć, przeżyć, przeżyć i wypluć” to nie tak. Europa coraz częściej idzie w kierunku ekologii i proszę mieć tego świadomość przy podejmowaniu decyzji.

Pan wójt podziękował prof. Endlerowi za przypomnienie podstaw prawnych. Pan profesor przytoczył kilka paragrafów w których mowa, że każdy ma prawo do swojej własności i tego się trzymajmy.

Na zakończenie wystąpił jeszcze Pan Jarosław Mańkowski, który chciał przekazać list do Pan wójta Marcinkiewicza, który po mimo kilkarotnie już zwoływanych zebrań nawet z inicjatywy urzędu nie stawiał.

Pan Sarbiewski usprawiedliwiał Wójta, że od samego początku to właśnie z-ca wójta chciał zająć się tą sprawą, co nie oznacza, że wójt Marcinkiewicz niczym się nie interesuje i na bieżąca jest informowany o sytuacji w Rusi. A list na pewno zostanie przekazany.

Mówił, że w najbliższych dniach będą podjęte decyzje w kierunku inwestora i postępowania w sprawie decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych. O czy zostaniemy poinformowani w odpowiednim czasie. Wszystkie wnioski, które spływał czy spływają w ramach konsultacji będą brane pod uwagę w toczącym się postępowaniu. Jeżeli wniesiemy uwagi o uzupełnienie raportu, raport będzie ponownie konsultowany z mieszkańcami. W najbliższym czasie inwestor otrzyma informacje co ma czynić w przedmiotowej sprawie, jakie są oczekiwania gminy co do uzyskania decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych. Postępowanie się toczy i musimy postępować zgodnie z literą prawa. O wszystkim staramy się Państwa na bieżąco informować, prawie 90% dokumentów macie państwo na stronie internetowej gminy, proście o nie w różnego rodzaju pismach.

Na zakończenie wójt podziękował za tak liczne przybycie, za wybór nowego Sołtysa.

Głos zabrał nowy Sołtys Rusi, Pan Przemysław Westfeld, który zamykając zebranie, powiedział, że pozytywnym skutkiem zaistniałej sytuacji jest rzeczywiste zjednoczenie mieszkańców wokół sprawy.

Groplimskie  
Apele